Nr. 17. Kraków, dnia 30 kwietnia 1933 r. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

Tygodnik po... ...ony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko — Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego l. 6. parter. — Telefon Nr. 130-12. — Konto P.K.O. Kraków, Nr. 400-600.



Ś. P.

KS. ARCYBISKUP DR. LEON WAŁĘGA.

Dnia 22 kwietnia br. odszedł od nas na zawsze długoletni Pasterz diecezji tarnowskiej, Ks. Arcybiskup Dr. Leon Wałęga. Nie długo zażywał spokoju po trudach pasterzowania; strawiła Go ciężka niemoc, którą znosił z podziwu godną cierpliwością. Chciał przy końcu życia odpocząć w zaciszu klasztornem i przygotować się na śmierć. Przez 50 lat kapłaństwa a 32 rządów w diecezji utrudził się istotnie wiele.

Objął zarząd diecezji w r. 1901, pełen ducha Bożego i pasterskiej gorliwości, i wkrótce widoczne były skutki Jego wielkiej pracy. Dwie zasadnicze troski przepełniają Jego szlachetne serce od zarania Jego biskupstwa: By ułatwić wiernym korzystanie z łask Bożych, dąży do budowy nowych kościołów w swej diecezji, dzieląc rozległe parafje i pomnażając zastępy duchowieństwa.

By podnieść moralny poziom swej owczarni, otacza szczególną miłością młodzież. Diecezja tarnowska pokrywa się gęstą siecią Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej, mających na celu wyrobić młode pokolenia na dobrych synów Kościoła i Ojczyzny. Wyraz tej szczególnej trosce o młodzież dawał Arcypasterz podczas wizytacyj kanonicznych, które niemal do ostatnich lat swego podeszłego wieku z wielką sumiennością odbywał, jak również w Swych głębokich, iście apostolską żarliwością owianych listach pasterskich.

Zawsze surowy dla Siebie, był wyrozumiałym — zwłaszcza zaś w późniejszych latach — dla drugich i chętnie przebaczał. Gdy jako Biskup zasiadał w Tarnowie co sobotę lub podczas studenckich rekolekcyj do słuchania spowiedzi, konfesjonał Jego był oblężony.

Zależało Mu też niezmiernie na wychowaniu duchowieństwa. By sobie i przełożonym Seminarjum duchownego ułatwić zadanie, nie tylko



był częstym gościem w zakładzie, interesującym się każdym przejawem życia kleryków, ale założył nadto Małe Seminarjum, do którego przyjmował najzdolniejszych chłopców z gimnazjum, chcących się poświęcić stanowi duchownemu.

Cechowała Zmarłego wielka odwaga cywilna i śmiałość w wypowiadaniu Swoich przekonań. Długo się namyślał, nim Swe zdanie wypowiedział, ale gdy je wypowiedział, można było na niem bezwzględnie polegać. Znany był Jego stosunek do stronnictw politycznych, zwłaszcza zaś do ludowców. Kto tego stosunku przed laty nie rozumiał, ten teraz rozumie, jak głębokim myślicielem i świetnym psychologiem był Zmarły Biskup.

Jako dobry Syn Ojczyzny pragnął, by Polska była państwem silnem, na fundamentach etyki chrześcijańskiej opartem.

Rząd nasz, oceniając zasługi wielkiego Biskupa-Patrjoty, udekorował go przez swego ministra Pierackiego wysokim orderem Polski Odrodzonej.

Czując się osłabionym na siłach, prosił śp. Ks. Biskup Ojca Świętego o zwolnienie go ze stanowiska Ordynarjusza diecezji. Papież uwzględnił tę prośbę i mianował Go tytularnym arcybiskupem.

Niedługo, bo zaledwie kilka tygodni przebywał u OO. Redemptorystów w Tuchowie. Gorący czciciel od dziecka N. Marji Panny — której obraz słynący łaskami — w Tuchowie koronował w r. 1905 — pod Jej opieką pragnął przepędzić resztę życia.

Zgasł w sobotę — w dniu Matki Boskiej — i według Swego życzenia tam - w Tuchowie, w pobliżu Jej obrazu pochowany został. Zmarł mądry Człowiek, świątobliwy Kapłan, odszedł wielki Biskup, pełen zasług, po nagrodę do Pana.

Diecezja tarnowska długo zachowa Go w pamięci, Jego wspaniały pogrzeb był tego wymownym zadatkiem.

Oświadczenie ś. p. Ks. Arcybiskupa Dr. Leona Wałęgi w sprawie ludowej.

Śp. Ks. Arcybiskup Dr. Leon Wałęga zostawił do ogłoszenia po swojej śmierci pismo następującej treści:

Jedną z największych trosk mego biskupiego urzędu stanowiła sprawa ludowa, a zwłaszcza stosunek do t. zw. ludowców. Ponieważ ten mój stosunek był rozmaicie, a nie zawsze sprawiedliwie i zgodnie z prawdą komentowany, a lękam się, że po mojej śmierci nie braknie usiłowań, by wszystkie moje kroki w tej sprawie przedstawić w fałszywem świetle, przeto postanowiłem w piśmie niniejszem, które po mojej śmierci ma być ogłoszone, przedstawić sumiennie swoje stanowisko do ludowców. Przyczem oświadczam, że nie tyle mi idzie o własną osobę, gdyż nie wiele mi zależeć będzie na sądzie ludzi żyjących wtedy, gdy już będę przez Pana Boga osądzony. Nie chciałbym jednak, by szarpano pamięć biskupa, podsuwając mi zamiary i intencje nieuczciwe i niegodne biskupa katolickiego.

Gdy ludzie to moje zeznanie czytać będą, dusza moja stanie już na sądzie Bożym,—dlatego pragnę napisać tylko szczerą prawdę z którąbym się mógł ostać przed wszystkowiedzącym Sędzią.

Wkrótce po objęciu rządów w diecezji tarnowskiej, stykając się na wizytacji z ludem, zauważyłem niebezpieczeństwo, jakie groziło zbawieniu dusz chłopskich ze strony przywódców stronnictwa ludowego i jego organu „Przyjaciela Ludu". Ku wielkiemu mojemu przerażeniu i z wielką boleścią mego serca spotykałem chłopów ludowców, pałających niechęcią a nawet nienawiścią do duchowieństwa, lekceważących sobie władzę duchowną, osłabionych w przywiązaniu do Kościoła, a nawet zachwianych w wierze. Wobec tego uważałem za obowiązek sumienia wystąpić w obronie zagrożonych interesów religijnych wśród ludu i użyć wszystkich możliwych a godziwych środków, by się dalej zło nie szerzyło.

Z początku ograniczyłem się ściśle do środków czysto kościelnych, a więc ponowiłem i obostrzyłem zakaz biskupów dawniejszych czytania „Przyjaciela Ludu", poleciłem częste urządzania misyj i sam pilnie wizytowałem diecezje. Gdy jednak mimo to wskutek układów politycznych rosło znaczenie ludowców, nie widziałem innego sposobu położenia tamy złemu, jak zorganizowanie uczciwych żywiołów ludowych w stronnictwo katolickie, któreby zrównoważyło szkodliwe działanie ludowizmu. W tej myśli zgodziłem się na organizację katolicko-ludową i założenie tygodnika „Lud Katolicki".

We wszystkich tych moich występach przeciwko ludowcom nie kierowałem się niczyim wpływem ani namową, jak mnie posądzano, nie miałem również żadnych celów politycznych, tylko jedynie miałem na oku zbawienie dusz, mojej pieczy powierzonych.

Być może, że moja działalność przyczyniła się do zaostrzenia antagonizmów, ale bez tego złe stałoby się powszechnem i katolickie uświadomienie ludu byłoby niemożliwe. Wszelkie próby zgody rozbijały się, gdyż nie było szczerości z drugiej strony.

Sąd o tem, czy dobrze postępowałem zostawiam Panu Bogu. Jeżeli błądziłem, to ufam, że mi przebaczy, ze względu na moje czyste intencje. Zresztą całą tę sprawę przedstawiłem Ojcu św. Piusowi X i otrzymałem od niego aprobatę mego postępowania.

Jeżeli moje obawy były przesadne i ludowcy w przyszłości okażą się dobrymi katolikami, to będę się cieszył i będę P. Bogu dziękował przez całą wieczność.

Wkońcu oświadczam, że kochałem lud całą duszą i pragnąłem gorąco jego dobra a zwłaszcza jego zbawienia.

W czasie Mszy św. polecałem często Panu Bogu mą troskę o lud i prosiłem P. Boga, aby mię zabrał z tego świata, jeżeli chwała Boża i dobro ludu na tem zyska.

Jeżeli czasem kogoś z powodu mego temperamentu obraziłem lub skrzywdziłem niniejszem proszę pokornie o przebaczenie a nawzajem przebaczam wszystkim i do nikogo nie chcę brać żalu na tamten świat.

Całe to moje oświadczenie pisałem z pamięcią o śmierci, która mnie czeka, — a taki człowiek nie kłamie.

Pisałem w Wielką Sobotę 1917 r.

† LEON WAŁĘGA BISKUP.

Baczność na kredyty budowlane!

Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia o rozbudowie miast.

Zgodnie z tem rozporządzeniem przy rozdziale kredytów budowlanych będą uwzględniane zapotrzebowania gmin miejskich, spółdzielni mieszkaniowych i instytucyj społeczno-humanitarnych, spółdzielni mieszkaniowo-budowlanych i wreszcie innych osób fizycznych i prawnych.

Pierwszeństwo mieć będą budujący, małe mieszkania oraz tacy budujący, którzy będą potrzebowali stosunkowo najmniejszej pomocy kredytowej.

Za spółdzielnie mieszkaniowe uważać należy takie spółdzielnie dla budowy domów mieszkalnych, których majątek pozostaje ich własnością. Za spółdzielnie mieszkaniowo-budowlane należy uważać te, które budują domy mieszkalne dla swych członków z prawem przepisania na nich tytułu własności domów względnie mieszkań.

Istniejące spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkaniowo-budowlane obowiązane będą do końca b. r. poczynić odpowiednie zmiany w swych statutach i rejestrach handlowych. Spółdzielnie te nadto mogą korzystać z kredytów, o ile należą do Związku rewizyjnego spółdzielni mieszkaniowych i budowlano-mieszkaniowych w Polsce, o ile zaś nie należą do Związku rewizyjnego obowiązane będą zgłosić przystąpienie poczynając od r. 1934.

Bank Gospodarstwa Krajowego może kredyt, wskazany we wnioskach komitetu rozbudowy względnie magistratu, obniżyć lub kredytu odmówić, w szczególności z uwagi na wygórowane koszty budowy, niedostateczne zabezpieczenie dla kredytu itp.

Kredyty udzielane będą z reguły na podkład weksli, zabezpieczonych wpisem kaucyjnym na pierwszem miejscu hipoteki odnośnych nieruchomości. W wyjątkowych tylko wypadkach może być przyjęte inne zabezpieczenie.

Oprocentowanie pożyczek budowlanych będzie wynosiło: a) przy kredycie krótkoterminowym, oraz przy kredycie gotówkowym amortyzacyjnym, 3 proc. w stosunku rocznym, poczynając od 1 stycznia 1933 r.; b) przy kredycie w listach zastawnych i obligacyj budowlanych B. G. K.; przy kredycie w formie pożyczek długoterminowych w gotówce — będzie wyższe o 1 procent od oprocentowania listów zastawnych B. G. K., przyczem we wszystkich wypadkach w punkcie tym wymienionych dłużnik pokrywa 3 proc., a pozostałą część pokrywa za dłużnika skarb państwa z państwowego Funduszu rozbudowy miast.

P. WŁADYBÓR.

BIAŁE WIDMO

20) Powieść z prawdziwego zdarzenia.

(Ciąg dalszy).

Jakoż po pewnym czasie przyszedł do przekonania, że nie powinien nic ukrywać co dla tej wielce tragicznej i tajemniczej sprawy może mieć jakiekolwiek znaczenie. Z tą myślą podźwignął się na nogi i wolno skierował się ku Anusinej chacie.

Prawie w izbie toczyła się rozmowa na temat dziada, który o brzasku opuścił nocleg zagadkowo, gdy właśnie oczy Stacha spostrzegły go przez okno.

— Adyć on idzie do nas — ozwał się do Anusi uradowany chłopak i poszedł, aby wprowadzić go do izby.

— Pochwalony Jezus Chrystus — wyrzekł u proga nabożny starzec.

— Na wieki wieków, witajcie! Właśnie rozmawialiśmy o was, kochany dziadku... Myśleliśmy markotnie, żeście nas opuścili, a przecie od nas należy się wielkie podziękowanie... Bo przecie patrzcie, jak moje słonko w oczach prawie zdrowieje po tej cudownej wodzie — mówił radośnie, wskazując na Anusię.

— Tak, dziadusiu, on prawdę mówi — przemówiła dziewczyna.—Niechaj wam Pan Bóg sowicie wynagrodzi tę dobroć...

Dziad usiadł na nalepie i widać było jak jego siwe oczy rozpogodziły się poczciwie.

— Bogu dziękujcie, bo on to sprawił, nie ja nędzarz...

— Ale Opatrzność was nam zesłała, dziadku — dorzuciła Anusia.

— Ano, jeśli mnie wybrał za narzędzie, mnie nędznego robaka, to niech Mu chwała za to będzie. Oj, widać gołąbeczko, że ci już lica różowią się jak zorza... Niedługo wyjdziesz na słoneczko, na pachnące powietrze, to i okrzepniesz niby kwiatek na rosie.

Żem sobie poszedł wczesnym rankiem kiedy dzwoniła sygnaturka, to nie bądźcie markotni. Byłem w waszym kościółku, ażeby się pomodlić i Boga się poradzić, czy by wam jednej rzeczy nie powiedzieć... Taką już mam naturę, że długo ważę słowa, nim je komuś wyjawię... Tu stała się rzecz straszna, to i nie dziwdzie się ludkowie, żem wczora o tem nic nie rzekną... Trzeba było modlitwy i rozwagi, ażeby z lekkiem sercem nie rzucić ciężkiego podejrzenia...

W miarę jak padały te zagadkowe słowa, oczy Anusi oraz Stacha ogarniało zdziwienie.

— O czem, dziadku, mówicie? — rzucił pytanie Stach i równocześnie jego serce zadygotało niespokojnie, jakby coś przeczuwając.

— Ano o tym zbrodniarzu, o tym zbóju okropnym... Jam widział tego piekielnika i teraz już nie wątpię, że to jest on...

Niespodziewane owe słowa aż oniemiły słuchających.

— Jam nawet zajrzał w jego progi, lecz mnie odpędził jakby psa — ciągnął dziad dalej.— Widać, nie chciał nikomu zajrzeć w oczy, jakby się lękał, aby mu z twarzy nie wyczytano zbrodni...

— Na miłość boską, mówcie przecie wyraźniej! — zawołał Stach, opanowując myśli. — Gdzieście wy go widzieli?

— Może dwie mile będzie stąd, w Zakręciu...

— Wiem, wiem gdzie Zakręcie — pochwycił chłopak niespokojnie.

— Ot, stamtąd szedłem ku Nadbrzeżu. Jest tam pod lasem taka samotna chata, zapadła w ziemię, licha i od lat pewnie niebielona. Prawie ścieżyną przybliżałem się do niej, kiedy od Wisły podążał spiesznie ku niej człowiek z białem płaszczem na ręce i z dziwacznym plecakiem na rozłożonych barkach. Człek był ogromny, z rudą szczeciną na obrzydłem obliczu, uderzająco zabłocony, jakby zdaleka wracał manowcami... Przystanąłem i patrzę... Nieznajomy spoglądnął gniewnie w moją stronę i nic nie rzekłszy, podszedł do chaty i jął odmykać ciężką kłódkę. Myślę sobie, pewnie samotnik jakiś to i trza wstąpić choćby na kubek wody. Skręcam ano ku chacie i zbliżam się do progu, a tu ze

Deficyt naszego Skarbu.

Ministerstwo skarbu dokonało ostatecznego obliczenia, dotyczącego dochodów i wydatków w roku budżetowym 1932 33.

Zgodnie z temi obliczeniami deficyt za cały rok budżetowy wyniósł 242.2 milj. zł.

Wpływy w całokształcie wyniosły 2.001.7 milj. zł., przyczem monopole wyniosły 1.603.1 milj., gdy preliminowano w budżecie 1.931.1 milj. zł.

Zniżka wpływów rzeczywistych w stosunku do budżetu wyniosła 16.9 proc.

W dalszym ciągu dochody administracyjne wyniosły 302.06 milj. zł., emerytury 53.8 milj. zł., przedsiębiorstwa państwowe 42.2 milj. Najkorzystniej w porównaniu z preliminarzem przedstawiają się wpłaty monopoli. Niedobór wynosi 10.2 proc., a z danin wpływy z nadzwyczajnego dodatku do danin (niedobór 4.8 proc.), oraz z podatków pośrednich (niedobór 11.4 proc.)

Wpływy z danin i monopoli osiągnięte w 1932-33 r. były niższe od wpływów w 1931-32 r. o 13.6 procent.

Wydatki w r. budżetowym 1932-33 wyniosły 2.243.9 milj. zł., przyczem wydatki na administrację wyniosły 1754 milj. zł., na emerytury i renty 294.3 milj. zł., długi publiczne 188.4 milj. zł. i dopłaty skarbu państwa do przedsiębiorstw państwowych 7.2 milj. zł.

Należy dodać, że wpływy z podatków bezpośrednich zwyczajnych stanowiły w r. 1932-33 532.8 milj. zł. czyli 81.3 proc. preliminowanej kwoty, z podatku majątkowego 3.9 milj. zł. (19.4 proc. preliminowanej kwoty), z opłat stemplowych i danin pokrewnych 108.3 milj. zł. (67.3 proc.), z tego 10 proc. nadzwyczajnego dodatku do danin 69 milj. zł.

Opłaty od służących
na Fundusz Pracy.

Projektowane jest zryczałtowanie opłat od służących na rzecz Funduszu Pracy ze względu na fakt, iż zarobki służących, składające się w dużej mierze ze świadczeń w naturze, są trudne do ustalenia. Ryczałtowe opłaty od służących na rzecz Funduszu Pracy wynosić mają 1 zł. miesięcznie z czego 50 gr. pokryć mają służące a 50 gr. chlebodawczynie. W bieżącym tygodniu odbędzie się narada władz Funduszu Pracy z przedstawicielami Kas Chorych, które mają ustawowy obowiązek inkasowania należności na rzecz Funduszu Pracy. Na naradzie tej zapadnie ostateczna decyzja co do zryczałtowania opłat od służących i wysokości tego ryczałtu. Nakazy płatnicze rozsyłane przez Kasy Chorych z tytułu należności za ubezpieczenie na wypadek choroby, zawierać będą za miesięc kwiecień również opłaty na rzecz Funduszu Pracy.

Poza opłatą normalną na rzecz Kasy Chorych w kwocie 4,45 gr. od służącej, nakaz płatniczy obejmie również dodatkową opłatę w kwocie 1 zł. na rzecz Funduszy Pracy.

Celem umożliwienia P. T. Prenumeratorom i Kolporterom wpłaty załączamy w tym tygodniu czeki P.K.O.

Z Polski.

KWIECIEŃ.
30. N. Katarzyny
MAJ.
1. P. Filipa i Jakóba
2. W. Zygmunta
3. Ś. Król. Kor. Pol.
4. C. Florjana
5. P. Piusa V
6. S. Jana w Oleju

Rosja zakupuje w Polsce nasiona buraczane. Sowiecki trust „Płodoeksport" zawarł ostatnio transakcje z polskiemi firmami na terminową dostawę nasion buraczanych. Wartość zamówień sowieckich wynosi około 70 tys. dolarów z 6 miesięcznym kredytem.

Jeszcze w obecnym sezonie wiosennym Sowiety zamierzają zakupić w Polsce nasion buraczanych na sumę 120 tys. dolarów.

Zgromadzenie Narodowe odbędzie się dn. 31 maja. Termin zgromadzenia narodowego został ustalony na ostatni dzień maja.

W kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że kandydatura p. Prezydenta Ignacego Mościckiego będzie jedyną kandydaturą z jaką wystąpi obóz rządowy.

Ludność Polski przekroczy w jesieni 33 miljony. Według urzędowych obliczeń, ludność Polski z początkiem roku 193; wynosiła 32,638.000 osób, t. j. o 462 000 więcej niż rok przedtem. Jak widzimy, ludność państwa naszego zwiększa się w szybkiem tempie, bo prawie 40.000 głów na miesiąc. Przy tym stanie przyrostu naturalnego, możemy liczyć, że w jesieni osiągniemy cyfrę 33 miljonów.

Cena biletów kolejowych będzie obniżona. Ministerstwo komunikacji przystąpiło do przedwczesnych studjów nad wysunięytym projektem wydatnego obniżenia osobowej taryfy kolejowej.

W tej chwili nie zadecydowano jeszcze wprawdzie w formie ostatecznej, w jakich rozmiarach i w jakim terminie obniżka ta będzie wprowadzona w życie.

Wedle wysuniętego projektu taryfa osobowa ma być obniżona znaczniej na większych przestrzeniach i mniej na trasach krótszych.

Małżeństwa, urodzenia i zgony w Polsce. Jak wynika z ostarnich danych G. U. S., w IV kwartale roku ubiegłego zarejestrowano w Polsce 79.914 małżeństw, 230.570 urodzeń żywych, oraz 128.715 zgonów w tem 35.545 zgonów niemowląt. Przyrost naturalny w tym okresie wyniósł 101.855 osób. Przeciętnie na 1000 mieszkańców przypada 9.7 małżeństw, 28.1 urodzeń żywych i 15.7 zgonów. Przyrost naturalny

---

sieni słyszę głos: „Precz mi stąd dziadu, bo nie daję jałmużny! Z miejsca wracajcie!" Zdziwiłem się niemało owej nieludzkiej złości i zawróciłem jak nakazał. Różnie się trafia wśród ludzi, ale przecie ten człowiek nielada mnie zadziwił... Medytowałem nad tem długo, potem ofiarowałem Bogu tą niemiłą odprawę. Kiedym usłyszał wczoraj co się tu u was stało, tak odrazu ten człowiek pojawił mi się w oczach. Przemyśliwałem sobie różnie i wciąż mi coś szeptało, że to jest właśnie ten tajemniczy zbrodniarz... Teraz wszystko pojmuję, jako i to, że człowiek ten nie miał spokojnego sumienia i dlatego odpędził z przed oczu swych żebraka... Tak, on wtedy wracał po wycieczce z owych zamkowych lochów... Słuchajcie ludzie, teraz to mówię, bo wszystko świadczy za tem, że on niechybnie jest tym zbójem. Jakieś płótna i kabłąki na plecach to pewnie owa jakaś składana łódka... Pamiętam, że płótna owe były mokre, a on od Wisły wracał, którą, jak wskazują poszlaki, na dół popłynął...

Oczy Stacha iskrzyły się jak węgle, a cała postać drżała z niecierpliwości. Kiedy dziad skończył mówić, jął go zarzucać pytaniami, przyczem się okazało, że tak rysopis jak i czas zgadzają się zupełnie z podejrzeniem uczciwego żebraka, który się długo zastanawiał zanim się zwierzył z swojej przygodnej tajemnicy.

— Ten zbój przeklęty już nam teraz nie ujdzie! — zawołał Stach; ściskając pięści żądne pomsty.

— Uspokój się, uspokój—jął perswadować starzec.—Gdy już wiadomo gdzie zbój mieszka, to trza w spokoju obmyśleć mu pułapkę. Jest on przebiegły niczem lis, albo sam chyba czart. Ja myślę, że ino nocą może go ująć policja...

— A nuż go spłoszą? — przerwał Stach.

— Trza na śnie go podejść i w lesie zacząć się za dnia...

— Eh, kiedy ja jakoś najbardziej wierzę w swoje siły!

— Chłopcze, ty mu nie sprostasz! — ostrzegł dziad. — To jest wielkolud!

— Bóg sprawiedliwy mi pomoże, bo pomsta ta jest słuszna! Oh, jak on mnie ukrzywdził, a ją, to ukochanie moje chciał zgładzić z tego świata! Nie, nie może być inaczej, jak tylko moje ręce muszą go oddać sądom!

Anusia, która do tego czasu nie miała kiedy przyjść do słowa, widząc zawziętość Stacha i gotowość do rozprawy z tym nieludzkim potworem, wyciągnęła doń dłonie i prosiła lękliwie:

— Nie, nie Stasieńku, ja cię nie puszczę!... Ten zbrodniarz by cię zabił, on taki straszny!

— Hanuś, czy ja to dziecko? Czy ty myślisz, że ja nie znam sposobów jak się zabrać należy do łakomego gada? Słuchaj ptaszyno, kiedyś leżała mi bez życia, to ślubowałem Bogu to i owo i sumiennie ślubowanie wypełnię, ale przysiągłem sobie przytem, że muszę pomścić twoją krzywdę i te wszystkie ofiary, które ten djabeł wymordował... Muszę! Nie trzeba mi pomocy policyjnej czy wsioskiej, bo ja go sam skrępuję powrozami i jako zwierzę przywiodę do Nadbrzezia...

Anusia nie przestawała dalej prosić, chociaż wiedziała, że stanowczości Stacha w tym wypadku nie złamie. Dziad również przychodził jej z pomocą, ale zawzięty chłopak nie dawał się przekonać.

— A to wam powiem, nie może być inaczej, ino dziś jeszcze trzeba mi być w Zakręciu... Zośka zostanie przy Hanusi, a wy kochany dziadku na wóz ze mną wsiądziecie i pokażecie mi tę chatę... Potem wy z bratem moim powrócicie a ja zostanę i wiem, że Pan Bóg mi poszczęści...

Dziad się bynajmniej nie sprzeciwiał, chociaż wciąż jeszcze zalecał pomoc policji. Anusia, głaskana pieszczotliwie dłonią miłującego ją chłopaka, ulegała powoli jego zapewnieniom i prośbie, wreszcie zupełnie przekonana, słodko szepnęła mu do ucha:

— Jeżeli sobie tak przysiągłeś, to niech cię Bóg prowadzi i ma w swojej opiece..

Ucałował ją w czoło, poczem pełen otuchy i podniety posłał po siostrę przechodzącą dziewczynę, aby mógł jak najprędzej przygotować się dobrze do tego naglącego wyjazdu... C. d. n

na 1000 osób wynosi przeciętnie 12.4. Z ogólnej liczby małżeństw 30.281 przypada na województwa centralne, 23.818 na południowe, 13.142 na wschodnie, oraz 12.673 na zachodnie.

4.476.138 osób uprawnionych do świadczeń Kas Chorych w Polsce. Według ostatnich zestawień, liczba obowiązkowo ubezpieczonych w Kasach Chorych wynosi na terenie całej Polski ogółem 2.047.644 osób, w tem 1.364.712 mężczyzn i 682.943 kobiet. Liczba dobrowolnie ubezpieczonych wynosi 5.803 osób (2.470 mężczyzn i 2.055 kobiet), liczba członków rodzin, obowiązkowo ubezpieczonych — 2.422.680. Ogółem liczba uprawnionych do korzystania ze świadczeń z Kas Chorych wynosi w całym kraju 4.476.138 osób.

Które odprawy nie podlegają podatkowi? Ministerstwo skarbu wydało do Izb skarbowych okólnik, wyjaśniający, że t. zw. odprawy pośmiertne, to zn. odprawy wypłacane wdowom i sierotom po zmarłych pracownikach oraz odprawy wypłacane w zamian za zrzeczenie się przez pracownika praw emerytalnych, nie podlegają podatkowi dochodowemu.

Okólnik wychodzi z założenia, że przy odprawach pośmiertnych wdowa i sieroty nie pozostają w stosunku służbowym do pracodawcy, a więc i otrzymana przez nich odprawa nie podlega podatkowi, przy odprawach zaś za zrzeczenie się praw emerytalnych, które to odprawy są przychodem nadzwyczajnym za spieniężenie prawa majątkowego również ten przychód nie podlega podatkowi dochodowemu.

Wybryk ukraińskiego parocha. Na polecenie sędziego śledczego w Brzeżanach aresztowany został grecko-katolicki proboszcz w Taurowie pow. brzeżańskiego ks. Bohdan Teodozy Petrycki.

Aresztowanie ks. Petryckiego pozostaje w związku z jego licznemi antypaństwowemi wystąpieniami.

Podczas nauki religji w szkole powszechnej w Taurowie ks. Petrycki miał się wyrazić do uczniów, że „Polskę mam pod obcasem, Polska to jest wielka nędza".

Podczas nauki śpiewu w lokalu czytelni „Proświta" ks. Petrycki kazał zebranym uczniom śpiewać pieśni, wyszydzające naród i państwo polskie.

O wszystkich tych antypaństwowych wystąpieniach grecko-katolickiego proboszcza parafji kilkakrotnie donosiła władzom sądowym policja i obecnie nakazano śledztwo i aresztowanie ks. Petryckiego.

Nowy minister Poczt i Telegrafu. Po śmierci ministra Ignacego Boernera został mianowany przez Pana Prezydenta Rzeczyposp. ministrem ppułk. inż. Emil Kaliński.

Żydzi modlą się o upadek rządów Hitlera. Na intencję upadku rządu Hitlera odbyły się nabożeństwa we wszystkich bożnicach i domach modlitwy w Radomiu.

Hitleryzm w nauce. Znany uczony, prof. Feliks Teodorowicz z Poznania, otrzymał z redakcji „Berliner Tageblattu" list w którym redakcja zrzeka się jego współpracy. Jest to doskonały dowód na „hitleryzm w nauce"... Że swej strony winniśmy również wszcząć energiczny bojkot literatury niemieckiej jako odpowiedź na analogiczny bojkot literatury i nauki polskiej w Niemczech!

Projekt robót drogowych w latach 1933 1935. Projekt Min. Komunikacji przewiduje na okres 1933-35 szereg robót drogowych które obejmują najpilniejsze prace w tej dziedzinie. Ogółem chodzi tutaj o wybudowanie względnie zasadniczą przebudowę 668 klm. dróg kosztem 77.600 tys. zł. Roboty te obejmują drogi warszawskiego węzła drogowego, krakowskiego, drogi dąbrowskiego zagłębia węglowego, drogi na t. zw. trakcie lwowskim między Lublinem a Tomaszowem, dokończenie dróg tranzytowych na Pomorzu długości 28 klm. i budowę nowych dróg państwowych w okręgach wileńskim, łuckim i gdyńskim.

Dalsze rozporządzenie ministerjalne o nowym typie gimnazjów. Ukazało się rozporządzenie min. oświaty, odnoszące się do reorganizacji szkolnictwa w przyszłym roku szkolnym, a stanowiące drugi etap realizacji nowej ustawy. Oto—jak wiadomo—z dniem 15 czerwca b. r. zostanie zniesiona II klasa w państwowych gimnazjach i odpowiednie klasy w seminarjach nauczycielskich i szkołach wydziałowych. Dotychczasowa III klasa gimnazjalna zostanie przekształcona na I klasę 4-letniego gimnazjum nowego typu. (Prywatne szkoły średnie mogą prowadzić klasę drugą według dawnego ustroju: nie mogą jednak prowadzić już I klasy według dawnego ustroju). Należy dodać, że ustawa ministerjalna przewiduje nauczanie łaciny dopiero w II półroczu klasy I-ej gimnazjalnej (t. zn. dawnej III gimnajalnej).

Znowu będzie parada. Piastowcy przygotowują na koniec kwietnia zjazd w Wierzchosławicach z okazji 25-lecia pracy politycznej p. Wincentego Witosa. Zachodzą jednak grube wątpliwości, czy ta parada się uda. Biedne te Wierzchosławice, wystawione już tyle razy na widowisko!

Iwkowa-Tymowa (pow. Brzesko). Byłem w niedzielę palmową na dwóch wiecach piastowców. Wypadły nader blado. Chłopi zmądrzeli, słuchali przemówienia p. Witosa i uśmiechali się dyskretnie. „Wciąż to samo" — mówili— nic nowego. Żal za utraconą bezpowrotnie władzą. A przyszłość niepewna.

Człowiek, który stracił drogę swoją.

Są ludzie i historje ich tego rodzaju, iż należy, w imię zdrowo rozumianego dobra społeczeństwa i przyszłości, wydać o nich sąd spokojny i na faktach oparty komunikat sprawiedliwy. Do takich ludzi należy bezwątpienia poseł i trzykrotny premjer w państwie polskiem p. Wincenty Witos, a do tych zjawisk należy nastrój duchowy, jakby na rozdrożu stojących mas włościaństwa polskiego.

Ruch ludowy od początku swojego istnienia miał szereg po sobie następujących, wysoko uzdolnionych wodzów, których i w polityce, przeciwko temu, że „w polityce nie trzeba serca, bo ona nie jest kochanką", darzył bezgranicznem nieraz zaufaniem i ogromną miłością. Już było to faktem przed europejską wojną, a dokonało się w pełni w niepodległej Polsce, iż lud wyniósł na barkach i rękach swoich jako wodza najwyżej p. Witosa.

Czemu zawdzięczał wymieniony to wśród ludu i w państwie niebywałe wyniesienie swoje?

1. Trafił w historji ruchu ludowego dla siebie „na szczęśliwą chwilę swoją".

2. Nastrojem duszy i poglądami społecznemi odpowiadał nastrojom i poglądom włościaństwa zwłaszcza w Małopolsce.

3. Był młody i postawny, imponował rzadko, jak na włościanina darem żywego słowa.

4. Najważniejsze, poparli go i wysunęli na czoło bez zazdrości tacy patrjarchowie ludowi jak Jakób Bojko.

Już w roku 1913 po obaleniu Stapińskiego p. Witos stał się dokładnie królem włościaństwa w Małopolsce, wielkim Piastem II.

Czasy wojny europejskiej, na kt ó re v cz ry strony świata odmaszerowały chłopy, nie d a

---

Dr. EDWARD WALERY KŁOS.

19)

HONOR

i prawna jego ochrona.

(ciąg dalszy).

Do „władz i urzędów" w rozumieniu art. 127. k. k. można zaliczyć tylko te urzędy, które są zarazem organami władzy państwowej, zewnętrznym wykonawcą względnie dzierżycielem mocy autorytetu państwowego. Wszystko inne urzędem nie jest, choćby nawet tem mianem określono je w słownictwie życia codziennego.

Motywy Komisji Kodyfikacyjnej zaznaczają wyraźnie, że „pod wpływem terminologji niemieckiej używa się wyrazu „urząd" w znaczeniu niemieckiego „Amt"; mówi się o urzędzie pocztowym, telegraficznym itp, nie mając przytem na myśli organu władzy. To znaczenie wyrazu „urząd" nie odpowiadałoby zamierzeniom Kodeksu". —

Nie tylko poczta, ale także wszystkie inne przedsiębiorstwa państwowe nie należą do władz i urzędów w rozumieniu Kodeksu karnego. Nie należą tu „Polskie Koleje Państwowe", „Żegluga Polska" wszystkie przedsiębiorstwa monopolów państwowych. Nazwanie zatem polskich kolei n. p. łajdackiem przedsiębiorstwem nie ulegnie karze art. 127 k. k. lecz art. 255 k. k. To samo dotyczy „Polskiej Poczty, Telefonu i Telegrafu". Znieważenie jednak Ministerstwa Komunikacji względnie Poczt i Telegrafów będzie występkiem z art. 127. k. k., bo dotyczy urzędu jako organu władzy państwowej. Przy przedsiębiorstwach bowiem państwowych wprawdzie państwo jest zaangażowane, lecz nie jako podmiot władzy, lecz jako przedsiębiorca, jako t. zw. fiscus, Skarb Państwa. —

Tam wogóle, gdzie nie przejawia się autorytet państwowy, tam nie można mówić o władzy i urzędzie i o urzędowaniu.

Z tej przyczyny nie można uznać za władzę lub urząd całego szkolnictwa jakiegokolwiek stopnia i rodzaju, a nauczycieli za urzędników. Nauczyciel bowiem, czy to w szkole powszechnej czy profesor uniwersytetu, może być wprawdzie funkcjonarjuszem państwowym, jeżeli dana szkoła utrzymywana jest przez państwo, lecz urzędnikiem nigdy nie był i nie jest. Jest pracownikiem państwa, lecz nie jest organem władzy. Nauczyciel nigdy nie urzęduje, lecz pełni funkcje swego zawodu tak samo, jak konduktor kolejowy, czy inny kolejarz, telegrafista czy inny t. zw. „urzędnik pocztowy". —

Istotą działania przestępnego sprawcy jest znieważanie. Według motywów Komisji Kodyfikacyjnej w pojęciu tem „mieści się przypuszczenie takiego zachowania w stosunku do znieważonego przedmiotu, w którem nie tylko brak przyjętych powszechnie oznak poszanowania, ale nadto w jakiś sposób wyrażono chęć poniżenia chronionego przedmiotu". Istota zniewagi i rodzaje jej form zostały omówione w poprzednich rozdziałach. —

Zniewaga władz i urzędów może nastąpić wyłącznie w formie pisemnej lub ustnej. Wynika to siłą konsekwencji z natury władzy względnie urzędu. Czynnie można przecież znieważyć tylko osobę fizyczną, a władzy ani urzędu nie można uważać za osobę fizyczną.

Karalność działania sprawy uzależnioną jest od spełnienia się chociażby jednego z trzech następujących warunków:

1). Zniewaga winna nastąpić w miejscu zajęć urzędowych władzy lub urzędu. Obojętną jest przytem rzeczą, czy przedstawiciel znieważonej lub innej władzy jest obecny przytem czy nie, czy znajduje się w tem miejscu, czy gdzieindziej. Jeżeli n. p. na sali rozpraw sądowych ktoś znieważy Sąd tylko wobec drugiego człowieka, to będzie odpowiadał za występek z art. 127. k. k. chociażby nawet sędzia nie był obecny w czasie dokonania tej zniewagi.

2). Za zniewagę poza miejscem czynności urzędowych władzy lub urzędu dokonaną odpowiada sprawca wtedy również, jeżeli dokonał jej w czasie zajęć urzędowych znieważonej lub innej władzy lub urzędu. Obojętną jest tu rzeczą w jakiem miejscu organ pełnił władzę, czy w miejscu normalnego swego urzędowania, czy poza niem Koniecznem jest jednak, aby przedstawiciel władzy był wtedy obecny i sprawował swój urząd. Będzie odpowiadał za ten występek, kto n. p. podczas rozprawy sądowej prowadzonej pod otwartem niebem w polu, na miejscu przedmyk tu sporu, znieważy Sąd. Inna rzecz, że takiego sprawcę spotka natychmiastowa doraźna kara porządkowa. To jednak nie wyklucza jego od-

ły wymienionemu pola do dalszego wśród włościaństwa wzrostu chwały, lecz ozdobiły i jego pierś austrjackiemi odznaczeniami.

A kiedy po skończonych wojnach powrócili szczęśliwie do ognisk domowych włościanie, do organizowania swej partji do pracy wiecowej i wyborczej idzie p. Witos jak tytan, któremu przeciwstawić się jest na wsi niebezpiecznie, bo mu lud kładzie pod stopy swe serca sumienia i dusze.

Nic dziwnego, że takim oddaniem i zaufaniem obdarzony przez masy włościaństwa wódz mówi tak na wiecu w r. 1919 w Ryglicach: „Słyseliście chłopy, że mie chcą na ministra, ale dodaje jeszcze wtedy skromnie „ale jo wom powiadom, że ministrem nie bede, bom jest na ministra za głupi!"

Rok 1920, to bezprzecznie chwila najwyższego wyniesienia p. Witosa i jego chwały; jako syn ludu i ówczesny ochotnik przeciw bolszewikom, wypowiadam żal do ówczesnego wodza ludu polskiego, iż kiedy paliła i waliła się ogromna wschodnia ściana Rzeczypospolitej, opuścił Warszawę i, przyjechawszy do Wierzchosławic, wziął się wtedy do gorliwej pracy na roli.

Za rok 1920 tj. za odezwę do włościaństwa, za agitacyjną robotę, która była prostym obowiązkiem obywatela lojalnego względem ojczyzny i państwa otrzymał p. Witos nagrodę i zapłatę więcej niż należną i otrzymywał ją hojnie jeszcze przez długie lata. Skarżyć się byłoby brakiem wstydu i czarną niewdzięcznością.

Oceniał to wówczas i sam p. Witos, kiedy w r. 1922 na wiecu przedwyborczym w Łukowy ad Tarnów wobec tysiąca mówił: „Dla mnie wszystkie były w Rzeczypospolitej otwarte szczyty!"

Wszak były to czasy promienne, gdy blisko 1/4 część pełnej sejmowej sali zasiadali przedstawiciele i wybrańcy ludu, którzy jemu nierzadko w kolizji z sumieniem oddali serca i dusze, a on chodził po podwyższeniach zaszczytnych sali Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w blasku i chwale, niestety tak często z oboma rękami w kieszeniach od spodni, jakby na boisku. Taki stan ludzkiej prawie wszechmocności w działaniach i możnościach przetrwał dla p. Witosa aż do pierwszych miesięcy 1926 roku. — Jeszcze wończas mógł on wołać z Wierzchosławic 15 II. 1926: „Czasy i Ludzie: „Zmienić trzeba do gruntu wszystko, co jest w Polsce . . . bez względu na to, kogo to będzie dotyczyć. Przeszkodą do tego ani nikt, ani nic być nie może!" Lecz były w Polsce jedne sędziwe, ale orle oczy, które czujnie i pilnie dla dobra narodu i państwa śledziły włodarza kraju p. Witosa, były sędziwe już ale jeszcze krzepkie dłonie, które długo i cierpliwie ważyły go i znalazły, że jest, jako miedź brząkająca i jako cymbał brzmiący i bardzo lekki.

Tak stało się następnie to, co się w maju 1926 r. stało, a to co się potem działo słów na to wiele nie potrzeba.

Na 25-lecie wodzowania i włodarzenia nad oddanemi sobie tak wspaniałem wprost cudownem dziedzictwem ma prawo miejsca głos, który powinien do głębi wstrząsnąć sumieniem najzatwardzialszego człowieka: Wodzu coś uczynił z nami? Zdaj liczbę z włodarstwa twojego! Byłeś przecież wielkim, posiadałeś najszczęśliwsze warunki, najpotężniejsze możności, otwarte były dla ciebie wszystkie w Rzeczypospolitej szczyty, przed twoją chatą zatrzymywały się salonki i kurjery . . . co się na Boga stało?

Człowiek niegdyś wybitny stracił drogę swoją!

---

powiedzialności karnej. —

3). Gdziekolwiek przedsięwzięta zniewaga władz lub urzędów podpadnie pod art. 127. k.k. jeżeli została dokonaną w sposób **publiczny**. Co należy rozumieć pod słowem "publicznie" o tem w poprzednich rozdziałach była mowa. —

Spełnienie się zatem jednego z tych warunków uzasadnia karalność działania sprawcy. Oczywistą jest rzeczą, że w praktyce będzie zachodziła najczęściej kumulacja tych trzech warunków karalności, chociaż wystarcza spełnienie się jednego z nich. —

Ustawa wcale nie wymaga, aby zniewaga dotyczyła koniecznie tej władzy i urzędu, którego przedstawiciel właśnie w danej chwili urzęduje. Wystarczy w czasie rozprawy sądowej nazwać n. p. pewne starostwo urzędem pod zdechłym psem, aby sprawca odpowiadał za omawiany występek. Jest to rzeczą oczywistą nie wymagającą bliższego uzasadnienia. W przeciwnym bowiem razie ochrona poszanowania należnego władzom i urzędom byłaby bardzo illuzoryczną, skoro wolnoby n. p. w sądzie znieważać starostwo a w starostwie sąd. —

Dowodu prawdy treści zniewagi nie będzie mógł sprawca przeprowadzić, albowiem Kodeks w tym wypadku nie przewiduje tej możliwości.—

W ten sposób honor organów władzy państwowej doznaje prawno-karnej ochrony dostatecznej dla zapewnienia organom tym należnego im poszanowania ze względu na interes ładu publicznego. —

(c. d. n.)

O umorzenie zaległych kosztów leczenia w szpitalach.

Wobec tego, że zaległości gmin wobec szpitali, klinik i przychodni, utrzymywanych przez państwo za leczenie swoich członków wzrosły na dzień 1 stycznia br. do kwoty około 80 miljonów złotych, które to zaległości stanowią poważne obciążenia budżetów gminnych, przeto organizacje samorządowe przedłożyły prezydjum Rady ministrów projekt rozporządzenia, któreby uregulowało sprawę tych zaległości, jak i sprawę kosztów połączonych z opieką społeczną.

Przedłożony projekt przewiduje, że minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem opieki społecznej miałby prawo do umarzania, wzgl. odraczania zaległości, powstałych z powyższych tytułów przed dniem 1 kwietnia 1932. Umorzeniu podlegałyby tylko te zaległości, co do których wysokości toczyło się postępowanie administracyjne i nie zostało zakończone ostateczną decyzją.

Projekt jest obecnie przedmiotem narad czynników rządowych.

Ćwiczenia szeregowych rezerwy.

Zarządzeniem ministerstwa spraw wojskowych ustalony już został tegoroczny plan ćwiczeń szeregowych rezerwy, który w najbliższych dniach rozplakatowany będzie na terenach wszystkich DOK. W r. b. na ćwiczenia powołani będą podoficerowie rocznika 1909 formacji lotnictwa, wojsk balonowych i łączności, szeregowi rocznika 1902, w piechocie, kawalerji, artylerji, żandarmerji, służbie zdrowia, intendenturze i marynarce, szeregowi rocznika 1905 w formacji uzbrojenia, telegraf.-rad., broni pancernej, piechoty, kawalerji, artylerji, żandarmerji, intendentury i służby zdrowia. Szeregowi rocznika 1907 w wyżej wymienionych formacjach poza intendenturą i służbą zdrowia. Szeregowi innych roczników, którzy nie odbyli ćwiczeń w przepisowym terminie, wezwani na podstawie kart imiennych począwszy od r. 1898. Ćwiczenia w r. b. trwać będą od 5 do 6 tygodni w zależności od rodzaju broni i stopnia służbowego. Rozpoczęcie pierwszego turnusu ćwiczeń przewidziane jest na dzień 22 maja. Zakończenie zaś w dniu 20 października.

Zarządzenie Ministerstwa skarbu w sprawie upomnień do zapłaty należności.

Ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym zwraca uwagę na fakt, że niektóre urzędy skarbowe wysyłają do płatników upomnienie do zapłaty należności i równocześnie albo bezpośrednio po doręczeniu tymże płatnikom nakazów płatniczych, to jest nie czekając, aż podatek stanie się dojrzałym do egzekucji.

Ponieważ tego rodzaju postępowanie nietylko że jest sprzeczne z obowiązującemi przepisami — głosi okólnik — lecz nadto podrywa powagę i autorytet władz skarbowych, powodując uzasadnione skargi na bezprawne z ich strony czynności, poleca minister skarbu prezesom Izb skarbowych bezzwłoczne wydanie podwładnym organom zarządzenia, aby przedstawione wyżej wypadki nie miały nadal miejsca.

Jednocześnie w okólniku jest naznaczone, że wobec urzędników, nie stosujących się do tego zarządzenia będą wyciągane konsekwencje. Również w wypadkach, gdy zostanie stwierdzone, że upomnienia zostały doręczone przedwcześnie, nie należy pobierać opłat.

Ze świata.

Niemcy odosobnione. Bezczelne postępowanie Hitlera i jego band w stosunku do mniejszości narodowych, wywołało odruch w całym świecie. Żydzi organizują w różnych państwach bojkot towarów niemieckich.

Polska musi też reagować na prowokacje niemieckie za katowanie i prześladowanie polskich robotników i studentów w Niemczech— wogóle za niesłychanie wrogie stanowisko hitlerowców do wszystkiego, co polskie.

W Anglji mało jest żydów, a przecież mają wielki wpływ, skoro urządzono tam wielki bojkot towarów niemieckich, a nawet wystąpiono gwałtownie przeciw Niemcom w parlamencie. Szczególnie silnie w obronie Polski przemówił tam b. minister Chamberlain, za co otrzymał podziękowanie z Polski od Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Dolar niepewny i chwieje się w dalszym ciągu. Roosevelt walczy z trudnościami kryzysowemi. Trzeba pamiętać, że Ameryka mimo wszystko jest b. bogata i da sobie radę.

Ewangelicki episkopat Niemiec na usługach Hitlera. Na zaproszenie naczelnej Rady kościoła ewangelickiego odbyła się konferencja wszystkich generalnych superintendentów i prezesów konsystorjalnych, pod przewodnictwem dr. Kaplera. W wyniku tej konferencji naczelna Rada ewangelicka skierowała do zarządu gmin kościelnych wezwanie, odczytane z ambon we wszystkich zborach ewangelickich w niedzielę wielkanocną, a stwierdzające jak następuje:

„W przekonaniu, że odrodzenie narodu i państwa niemieckiego może się dokonać i utrwalić tylko przy pomocy sił narodowych, niemiecki kościół ewangelicki uznaje, iż jest z całą wdzięcznością oddany i związany z obecnym rządem odnowionych Niemiec. Oznacza to całkowite podporządkowanie się niemieckiego protestantyzmu obecnemu hitlerowskiemu regime i to bez zastrzeżeń".

Rozwiązanie zakonu. Jak donoszą z Rzymu, dekretem papieskim rozwiązano zakon Eremitów św. Hieronima, którzy znani byli lepiej pod nazwą jako Girolimini. Zakon ten został stworzony w r. 1300 przez św. Piotra z Pizy. Obecnie zakon ten liczył 15 duchownych i 6 świeckich braciszków, którzy mieli 7 klasztorów. Papież wyszedł ze założenia, że zanikający zakon należy rozwiązać.

Liczba żydów na świecie. Według ostatnich statystyk, liczba żydów, rozsianych po całym świecie wynosi około 15 miljonów głów. Najwięcej żydów mieszka w Ameryce (około 4 miljonów), dalej w Anglji i jej posiadłościach (około 3 miljonów). Największe skupienie ludności żydowskiej, posiadają, Polska (2.829.456) i Rosja (2.626.667). W Niemczech mieszka 643 tysiące żydów, we Francji 165 tysięcy, w Palestynie około 150 tysięcy, we Włoszech 46 tysięcy, w Japonji liczba żydów nie przekracza 500. Zdaje nam się, że jednak w Polsce jest więcej żydów — bo przy spisie wielu podało się za Polaków.

Paczki żywnościowe do Rosji sowieckiej. Dowiadujemy się, że w ciągu kilku tygodni wysłano na teren sowiecki z Polski przeszło 10.000 paczek z artykułami żywnościowemi. Nadto wiele instytucyj i przedsiębiorstw, mających prawo do wysyłania takich paczek, wyekspedjowało do ZSSR przeszło 3000 paczek. Zaznaczyć należy, że w roku bieżącym prawie nie zanotowano żadnych reklamacji z powodu zagubienia paczek, co w latach poprzednich, gdzie wypadki zaginięcia paczek były na porządku dziennym.

Ameryka skraca dzień pracy. Przedłożony Izbie reprezentantów projekt ustawy o wprowadzeniu krótszego tygodnia pracy ma otrzymać, stosownie do życzenia prezydenta Roosevelta, szerszą podstawę.

Do przedłożenia, prócz znanych już postanowień, mają zostać dołączone ustępy o państwowej kontroli wytwórczości, jak również postanowienia o najmniejszej płacy.

Senat wyraził już swoją zgodę na przedłożenie w jego pierwotnej formie.

Gdynia zamiast portów niemieckich. W następstwie uchwały na żydowskiej manifestacji antyniemieckiej w Morawskiej Ostrawie o bojkocie gospodarczym Niemiec, wielkie towarzystwo importowe w Boguminie postanowiło omijać przy transportach porty niemieckie i kierować wszystkie swe zamówienia na Gdynię.

Wybór padł na port polski, aby w ten sposób wyrazić Polsce wdzięczność za jej wystąpienia w obronie prześladowanych w Niemczech żydów obywateli polskich.

Podobna uchwała zapadła w kilku innych towarzystwach Śląska i Moraw, związanych z towarzystwem importowem w Boguminie. Nadmienić należy, że towarzystwa te mają wielkie obroty handlowe.

Nieoczekiwane rezultaty reformy rolnej w Czechach. Czechosłowacja była krajem który wkrótce po wojnie przeprowadził reformę rolną na znacznej skali.

Tworzenie jednak samodzielnych drobnych gospodarstw odbywało się bez dostatecznych środków, w które musi być zaopatrzony parcelant na zagospodarowanie się. Co gorsza jeszcze to fakt, że z dobrodziejstw reformy rolnej zamiast rolników, korzystali masowo urzędnicy. W rezultacie po krótszym lub dłuższym okresie bezowocnych, bo niefachowych, prób — nowi parcelanci powracając przeważnie do swych poprzednich zawodów zadłużywszy uprzednio gospodarstwo, gdzie było można.

To też obecnie rząd czechosłowacki zmuszony został do wydania rozporządzenia mocą którego, pozostawione osady odbiera się dotychczasowym właścicielom i sprzedaje zgłaszają cym się reflektantom a osiągnięte sumy przeznaczone będą na pokrycie długów.

Straszliwy wylew Misisipi. Uzbrojona banda z 800 ludzi dokonała aktu sabotażu, niszcząc zapomocą dynamitu wielką tamę ochronną nad rzeką Mississippi koło Chutebridge. Zamachowcy dokonali swego zbrodniczego czynu po unieszkodliwieniu dozorców nadbrzeżnych.

Wielkie przestrzenie w dolinie Mississippi stoją obecnie pod wodą. Miastom Glendora, Black-Bayon i Swanlake, które już częściowo są zalane, grozi całkowita zagłada. Woda z niesłychaną siłą zalewa coraz dalsze obszary.

Ojciec św. błogosławi narodowi polskiemu. Ojciec św. przyjął na audjencji prywatnej ks. kardynała Prymasa Polski Augusta Hlonda, rozmawiając z nim całą godzinę o ważnych zagadnieniach, dotyczących życia kościelnego w Polsce.

Papież okazał przytem niezwykle żywe zainteresowanie dla spraw Rzeczypospolitej Polskiej i jej pomyślności, błogosławiąc całemu narodowi polskiemu z niezmierną czułością.

„Ad limina Apostolorum". Co pięć lat księża-biskupi polscy, jak zresztą i biskupi innych krajów, udają się do Rzymu, by złożyć Ojcu Św. sprawozdanie ze swej pracy pasterskiej za ubiegłe pięciolecie. Rok bieżący jest tym okresem wyjazdu do Rzymu i składania sprawozdań ze strony naszych biskupów. Dnia 19. b. m. ks. dr Wincenty Tymieniecki, biskup łódzki, wyjechał „ad limina Apostolorum" do Rzymu.

Rozkład mumji Lenina. Jak wiadomo, zabalsamowane ciało Lenina bolszewicy złożyli do szklannej trumny i wystawili na widok publiczny we wspaniałem mauzoleum z czerwonego marmuru u zewnętrznych murów Kremla.

Obecnie ujawniło się podobno, że sztuka balsamowania nie zdołała powstrzymać naturalnego procesu gnicia zwłok. Śmiertelne szczątki twórcy bolszewizmu znajdują się w stanie widocznego rozkładu. Od sześciu tygodni dostęp do mauzoleum jest zamknięty.

W związku z tem ludność moskiewska szepce sobie pokryjomu, że rozpad trupa jest symbolem bliskiego końca stworzonego przez Lenina reżimu.

—o—

Cyniczne kłamstwa niemieckich szowinistów.

Szef urzędu polityki zagranicznej partji hitlerowskiej Rosenberg udzielił wywiadu przedstawicielowi amerykańskiego konsorcjum Hearsta na temat aktualnych zagadnień polityki zagranicznej.

W szeregu enuncjacyj hitlerowskich wywiad ten pobije, niewątpliwie, wszelkie rekordy bezczelnego cynizmu.

Niemcy, według Rosenberga, to spokojny, niewinny baranek, otoczony zewsząd przez drapieżnych wilków, czyhających na chwilę sposobną, by go pożreć. W Niemczech, jak zapewnił Rosenberg korespondenta amerykańskiego, panuje idealny spokój, ład i porządek. Natomiast w Polsce dzieją się straszne rzeczy, które łatwo przybrać mogą formę zagrażającą pokojowi europejskiemu. W Polsce, jak twierdzi p. Rosenberg, panuje prawdziwa psychoza masowa, „wprowadza się masy w nastrój, graniczący ze stanem gorączki".

Amerykanie dowiedzą się tedy od p. Rosenberga nowin o Polsce, o których my tu w Polsce nic nie wiemy. Oczywiście, zadne fakty na poparcie twierdzeń p. Rosenberga o panującej w Polsce „gorączce" nie są p. Rosenbergowi potrzebne. Wystarczy, że taka jest jego „opinja".

Równie ciekawe jest, równie bezczelne i cyniczne to, co mówił p. Rosenberg korespondentowi amerykańskiemu na temat Pomorza.

Szef hitlerowskiej polityki zagranicznej występuje w roli komentatora Traktatu Wersalskiego i jego genezy. „Należy tu przypomnieć — powiada p. Rosenberg — że w pierwszych rokowaniach pokojowych nie było mowy o korytarzu polskim, jaki istnieje obecnie. W 14 tu punktach Wilsona była wprawdzie mowa o wolnym dla Polski dostępie do morza, ale nie o wywłaszczeniu ziemi niemieckiej".

Istotnie, na podstawie 14 punktów Wilsona, stworzono wolne miasto Gdańsk, które miało dać Polsce wolny dostęp do morza. Pomorze zaś zostało przyłączone do Polski nie jako terytorjum komunikacyjne, które miało umożliwić Polsce wolny dostęp do morza, ale jako kraj odwiecznie i rdzennie polski.

Pomorze nigdy nie było „ziemią niemiecką". Dostało się ono pod panowanie pruskie na mocy rozboju, dokonanego przez Fryderyka Wielkiego na Polsce.

P. Rosenberg twierdzi, „że w dalszych rokowaniach pokojowych Polacy posługiwali się mapami, na których miasta opatrzone były nazwami polskiemi i które zawierały pozatem inne fałszerstwa".

Mapy, któremi posługiwano się podczas Konferencji Pokojowej, dotyczącej Pomorza, były to mapy niemieckie, wykazujące ponad wszelką wątpliwość, że Pomorze jest krajem zaludnionym przez ludność polską. Nazwy polskie miast na Pomorzu nie spadły z nieba, nie zostały wyssane z palca: były to historycznie ustalone nazwy polskie, które pruska polityka germanizacyjna daremnie usiłowała zatrzeć przez nadawanie miastom nazw niemieckich.

Polskość Pomorza jest już dzisiaj faktem niezaprzeczalnym dla każdego światłego Europejczyka, który się tą sprawą interesuje. Świeżo właśnie podczas dyskusji w angielskiej Izbie Gmin polskość Pomorza została stwierdzona przez Chamberlaina, pułk. Wedgewooda, a na wet przez ministra Simona.

Oszustwo rewizjonistycznej propagandy niemieckiej polega na traktowaniu Pomorza — odwiecznie i etnograficznie ziemi polskiej — jako „korytarza" t. j. terytorjum wyłącznie komunikacyjnego.

Bezczelnem i cynicznem kłamstwem p. Rosenberga jest jego twierdzenie, iż „w ciągu ostatnich lat 10 ciu Polska uciska mniejszości niemieckie i prawie 50 proc. ich wysiedliła, zabierając im miljony morgów ziemi".

P. Rosenberg nie zdoła na poparcie swego twierdzenia zacytować ani jednego rozporządzenia Rządu Polskiego. Mniejszość niemiecka posiada w Polsce kilkanaście szkół średnich, kilkaset powszechnych, których nie posiada mniejszość polska w Niemczech.

W Polsce wychodzi kilkanaście pism niemieckich, gdy w Niemczech cała prasa polska została ostatnio zdławiona

Nikt w Polsce nie wysiedlił Niemców. Opuścili jej granice sami, gdy im zabrakło tłustych „zulagów", któremi szafował hojnie system germanizacyjny. Polska nietylko nie wydzierała ziemi z rąk Niemców, ale nie wykorzystała nawet w pełnej mierze tych uprawnień, jakie dały nam traktaty pokojowe co do likwidacji sztucznej, w celach germanizowania ziem polskich prowadzonej przez rządy pruskie kolonizacji.

Rabuś, który skarży się, że jest „ograbiony", gdy odebrano mu część zrabowanego łupu, opryszek dybiący na cudze życie i mienie, strojący się w szaty stróża prawa i porządku — oto postać istotna p. Rosenberga i treść jego „opinji", wygłoszonych na użytek Amerykanów, nie orjentujących się w stosunkach enropejskich, a zwłaszcza — polsko — niemieckich, właśnie p. Rosenberg spekuluje na tę nieznajomość rzeczy.

Ważne dla emigrantów do Stanów Zjednoczonych.

Ostatnio zauważono, że do Generalnego Konsulatu Amerykańskiego w Warszawie zgłaszają się emigranci z kartami wstępu, ale którzy nie zdążyli wyrobić paszportu zagranicznego. Wobec tego, że Konsulat Amerykański zupełnie nie rozpatruje spraw osób, nie mających kompletu wymaganych dokumentów, emigranci zmuszeni są wracać do domu i ponosić zbędne koszty na przejazd do Warszawy. W związku z tem Syndykat Emigracyjny zawiadamia, że przejazd tych osób do Konsulatu jest bezcelowy i emigranci, o ile nie mają gotowego paszportu, winni, we własnym interesie, zwrócić się do najbliższego Oddziału lub Agentury Syndykatu Emigracyjnego na prowincji, gdzie zostanie zupełnie bezpłatnie napisane podanie do Konsulatu o nową kartę wstępu. Na skutek podania, emigranci otrzymają po upływie kilku tygodni nowe karty wstępu i w nowym terminie muszą się zgłosić do wizy amerykańskiej już z paszportem. —

Centrala Syndykatu Emigracyjnego mieści się w Warszawie przy ul. Niecałej 7. Adresy poszczególnych biur Syndykatu na prowincji podają Urzędy Wojewódzkie, Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, Starostwa oraz Urzędy Gminne. —

Co pisze lud?

Brzezie, pow. Bochnia.

Jest u nas nauczyciel p. Łysak Józef, sprawujący kierownictwo szkoły. Nie cieszy się zbytnią sympatją miejscowej ludności. Nie wchodzimy w jego fachowe zdolności, bo od tego są władze przełożone — a zwłaszcza p. Wizytator Krzymowski, w innych wypadkach bardzo gorliwy Społecznie p. Łysak nie zaznaczył się niczem u nas, a dzieci nasze wracają ze szkoły takie mądre, jak wyszły z domu, a nawet możnaby powiedzieć o tem coś przeciwnego. Gdyby tego rodzaju ludzie mieli stać na czele naszej powszechnej oświaty — to lepiejby było przyłączyć Brzezie do sąsiedniej gminy. — Wkrótce napiszemy o tem więcej.

R. .Z

Z teki Chochoła.

„CYMBAŁY".

Jest papierosów sorta
„Cowboy'ów" nosi miano —
Ot, taka lichocina
Co pali się jak siano.

Lud zowie je „cymbały",
Gdyż tak mu czytać prościej.
I dziwi się niemało,
Kto wbił mu w język oścień . .

A przecież tylko biedak
Kupuje to kurzywo,
Więc jeszcze go dobijać
Pisownią jakąś krzywą?

Jest dowcip w tem nielada
Powstały sam ze siebie,
Bo ktoś tu jest cymbałem
Co w obcych nazwach grzebie

Poco papieros polski
Wyrazem chrzcić z za morza,
Gdy lud go nie przeczyta,
Lub skręci jak węgorza . . .

Wszak są jeziora, góry,
Jest juhas, Dniestr, czy Warta,
Poprostu nazw rodzinnych
Niewyczerpana karta.

Czy wszystko co jest tylko
Z poza swojskiego płota,
Chociażby było szychem
Ma dla nas poblask złota?

Oj, płocha ty Warszawo,
Urzędzie tytoniowy —
Poco ten cowboy jakiś
Uderzył ci do głowy?

Więc więcej znaczy cowboy,
Niż juhas, hucuł, góral —
Że jedziesz po imiona
Do Utah lub na Ural?

Nie będę cię stolico
Ni ganił, ani chwalił,
Bo wiem już sam cię cowboy
Po polsku „ocymbalił" . . .

SPRAWY GOSPODARCZE.

Marchew pastewna.

Marchew zawiera w swym składzie dużo wody i mało białka, ale posiada za to wiele składników odżywczych zwanych witaminami. Składniki te oddziaływują wybitnie dodatnio na stan zdrowia zwierząt domowych i dlatego marchew staje się coraz bardziej popularną paszą zwłaszcza dla młodzieży.

Z odmian marchwi pastewnej uznano za najbardziej praktyczną w naszych warunkach marchew białą z zieloną główką, ponieważ jest ona bardzo plenna, a prócz tego nie wybredna na jakość gruntu. Praktyczni gospodarze twierdzą, że najlepiej siać pół na pół marchwi białej z marchwiami kolorowemi, a więc żółtemi lub czerwonemi.

Specjalną uwagę trzeba zwrócić przy nabywaniu nasienia marchwi ponieważ nie jest ono bardzo łatwe do rozpoznania i przez to kupując u przygodnych handlarzy można być narażonym na straty.

Porą, w której najlepiej siać marchew jest druga połowa kwietnia, kiedy ziemia jest nieco ogrzana. Jeżeli zależy nam na tem, aby nasienie marchwi wcześniej skiełkowało można przed siewem moczyć nasiona tak długo, aż spęcznieją; następnie wysuszone nasiona mieszamy z suchym piachem, przyczem należy używać 2 kg. nasion na 50 kg. piasku i wysiać to na jednej morgdze. Według dotychczasowych doświadczeń najwygodniej dokonywać siewu nie napłask lecz na redliny, których nie powinno być więcej niż około dziesięciu na jeden pręt.

Podstawowym zabiegiem pielęgnacyjnym jest rozbijanie skorupy ziemi ponieważ kiełek marchwi jest bardzo delikatny i sam nie potrafi się przebić. Najlepiej dokonywać tego zabiegu przez gracowanie, które równocześnie przyczyni się do walki z chwastami. Na tę sprawę również należy zwrócić uwagę, ponieważ marchew rośnie początkowo bardzo wolno i bez pomocy człowieka może być zagłuszona.

Z nawozów sztucznych, oprócz saletry, której marchew wymaga conajmniej 50 kg. na mórg opłaca się również stosowanie kainitu przynajmniej w podwójnej ilości. Ponadto pożądanem jest rozsypywanie popiołu drzewnego oraz zlewanie redlinek gnojówką.

Jeżeli zważymy, że na mórg trzeba użyć zaledwie koło 2 kg. nasion marchwi, to plon wynosi od 200 do 280 korcy, to wówczas niewątpliwie dojdziemy do wniosku, że marchew jest najtańszą okopowizną.

Walka z kretowiskami.

Kret niesłusznie jest uważany za szkodnika, nie żywi się bowiem korzonkami roślin, jak to niektórzy sądzą, lecz robakami, pędrakami, drutowcami, dżdżownicami i liszkami wielu szkodliwych owadów, które przebywają w ziemi. Jedynie zatem możnaby kretowi zarzucić, że zjada pożyteczne dżdżownice, ale pamiętać należy, że obfitość kretów dowodzi, iż na danym polu lub łące znajdujesię mnóstwo szkodników, które tylko kret może wytępić.

Z tego względu kretów zabijać bezwarunkowo nie należy, gdyż jest on sprzymierzeńcem rolnika narówni ze śpiewającemi ptakami, które tępią owady szkodliwe. Tak więc ptaki jak i krety rolnik powinien ochraniać. Gdyby na polu, a zwłaszcza na łące krety się bardzo rozwielmożniły i utrudniały sprzęt, (kosa na kretowiskach tępi się szybko), przez dużą ilość kretowisk, to należy co kilka dni kretowiska te rozrzucić łopatą. Zrobić to mogą nawet dzieci, zawsze pamiętając o tem, że większą bez porównania szkodę rolnikowi wyrządzają owady i ich pędraki, aniżeli krety, które je niszczą. Walczyć należy zatem nie z kretami, ile z kretowiskami, co jest łatwe.

Wart Pac pałaca.

W ostatnim numerze z 23 kwietnia znęca się „Piast" nad „Przyjacielem Ludu", który przestał wychodzić z powodu trudności finansowych.

Śmiesznie to wygląda, gdy przygania kocioł garnkowi. „Przyjaciel" zakończył swój niesławny żywot, a „Piast" również zakończy, choćby jeszcze nie zaraz. „Przyjaciel" złamał zęby na Kościele, który, ustawicznie atakował popierając za amerykańskie dolary t. zw. Kościół narodowy. „Piast" ma nie mniej grzechów na sumieniu w stosunku do duchowieństwa do chłopów i do inteligencji, co mu od dłuższego czasu znawcy tych spraw w różnych pismach wykazują, a na to on wcale nie odpowiada — starając się co najwyżej tego lub owego przeciwnika oślinić.

Widzi belkę w oku „Przyjaciela" a całej fury belek nie widzi w swojem oku.

Słowem: wart Pac pałaca . . . .

K. W.

RZECZY CIEKAWE.

Na co może się przydać człowiek?

Pytanie to należy rozumieć dosłownie. Angielski chemik J. J. Lanson obliczył to dokładnie i oto rezultaty jego padań. W ciele człowieka jest dość dużo płynów, aby napełnić 40-litrowe naczynie. Z tłuszczu można zrobić 7 kawałków mydła, a z węglanów można przygotować laseczki grafitowe do 9 tysięcy ołówków. Metali zawiera organizm stosunkowo mało. Z żelaza, jakie zawiera organizm ludzki, możnaby z ledwością wykuć 1 gwóźdź średniej wielkości. Zato wapnem możnaby wybielić spory pokój. Fosforu starczy na 2.200 zapałek.

Największe kościoły.

Największym kościołem jest katedra świętego Piotra w — Rzymie, mająca 182 metry długości i 132 metry szerokości. Na drugim miejscu pod względem wielkości wymienić należy katedrę w Medjolanie o rozmiarach 132 m. długości a 99 m. szerokości. Kościół św. Pawła w Londynie ma długości 155 m. szerokości 80 m., wreszcie św. Wit w Pradze Czeskiej ma 120 m. długości. Jeżeli brać pod uwagę wysokość świątyń, to na pierwszym miejscu wymienić wypadnie bazylikę w Ulmie o 161 m. Katedra w Kolonji ma 157 m. wysokości, w Hamburgu 144 m. gotycka katedra w Amiens (najwyższa we Francji) 143 m., Strasburgu 142 w Rydze — 140 m., w Wiedniu — 137 m., w Rzymie — 133 m. we Fryburgu 125 m., w Bordeaux — 108 m., w Augsburgu — 102 m., w Ołomuńcu — 101 m., św. Wita w Pradze Czeskiej — 100 m., w Monachjum — 99 m. — Jeżeli chodzi o pojemność to kościół św. Piotra w Rzymie może zmieścić 54.000 ludzi, kościół św. Pawła w Rzymie — 32.000, katedra kolońska — 30.000, katedra w Bolonji — 25.000, bazylika lateraneńska w Rzymie 22.000, Notre Dame w Paryżu 21.000, katedry w Wiedniu i w Pizie po 12.000 osób. Wymienić również należy dawniejszy kościół św. Zofji, a obecnie meczet w Konstantynopolu, mogący pomieścić przeszło 32.000 osób, a więc równający się pojemności kościołowi św. Pawła w Rzymie.

Ile kilometrów szos opasuje kulę ziemską?

Międzynarodowa Izba Handlowa w Paryżu podaje, iż na kuli ziemskiej znajduje 16.630.000 km. szos; z tej liczby przypada na Europę 2.150.800 km., w tem na Francję 628.800 km., na Niemcy — 348.700 km., na Anglję — 287.580 km., na Italję — 195.175 km., na Hiszpanję — 87.098 km., na Szwecję — 71.273 km., na Czechosłowację — 58.573 km., na Belgję — 44.288 km., na Norwegję — 36.412 km., — na Austrję — 32.000 km., na Węgry — 27.306 km.

Zakład Pozłotniczy

i robót kościelnych

Alfreda Komorowskiego

Kraków, ul. Karmelicka l. 8.

Przyjmuje się wszelkie roboty w zakres wchodzące, odnawia stare ołtarze, ambony feretrony, i t.p. po bardzo umiarkowanych cenach, jak również sporządza nowe. Na każde wezwanie przyjeżdża bezinteresownie robiąc na miejscu kosztorys.

Dobra okazja.

W Krynicy Zdroju — centrum —

duża parcela budowlana zaraz do sprzedania.

Wiadomość w Administracji „Ludu Katol."

Komisowy, uboczny zarobek, bez żadnego wkładu, w miasteczkach i we wsi. Pisać do: S k r y t k a p o c z t o w a Nr. 8 w S a m b o r z e.

Dr. Franciszek Döllinger

otwarł własną kancelarję adwokacką

w Krakowie

przy ul. Rakowickiej l. 16.

Telefon 113-59.

W Redakcji „Ludu Katol."

Kraków. Batorego 6.

są do nabycia następujące książki: **Żywot św. Augustyna** Ks. Dra Jana Czuja **cena zł. 5. Święty Augustyn,** Jego młodość, nawrócenie i udoskonalenie **cena zł. 1.50. Z podróży na wschód** Ks. Dra J. Czuja **cena zł. 1·20. — Przy zamówieniu 5 egzemplarzy dajemy rabat od 5 do 10 procent.**

Prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty.

ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA FIRMĘ

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13|L.K.



wysyła: zegarki niklowy „Gro Roscopf" z łańcuszkiem zł. 7·50. — niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma" Zł. 16. — Mandoliny włoskie od zł. 17. — Skrzypce szkolne ze smyczkiem i futerałem zł. 19. — Harmonje 1 rzęd. wied. modne 30 zł. — 2 rzęd. wied. mod. 50 zł. — Klarnet 8 klap. zł. 26. — 10 klap. 30 zł. — Brzytwy od zł. 5·— do 10·— Maszynki do włosów 6·50. i 10·— Djamenty do szkła 5·50, 10 i 12. —

Cennik ilustrowany wysyła się darmo i opłatnie.

Łańcuch prasowy.

Wpłacam 10 zł. i zapraszam P. P. Kierowników Kmiecików — Łękawica p. loco; P. Kierownika J. Smoleńskiego - Trzemeszna p. Tuchów; P. P. Kierowników Pęcaków — Poręba radlna.

Władysława Cieślikówna.
kier. szkoły w Łękawce.

HUMOR.

F A M I L J A.

Z rodzin, jakie pech kiedy kładł na czarnej liście, chyba bardziej tragicznej nad tę nie pamiętam, – co gospodarzy w chlewie. Bo — proszę — pomyślcie: — matka świnia, wieprz ojciec, rodzeństwo — prosięta.

N A D P R O D U K C J A.

Ludzi i rzeczy jedną mierzym kwartą: —
Rodzą się częściej; — tem mniejsza ich wartość.

W S Ą D Z I E.

— „Cóż masz na swą obronę jeszcze" — spyta butnie
sędzia kmiotka, co smutny tkwił jak cień tęsknoty
na stopniach trybunału: „Nic — ten krótko utnie
przed chwilą pan adwokat wziął ostatni złoty. —

(al-bar).

—o—

ŻYDÓWKA U DOKTORA.

— Czem się pani trudni?
— Jakto czem sze trudnie?
— No, czem się pani zajmuje?
— Wszystkiem, co potrzeba.
— A cóż pani umie?
— Ja wsistko umie?
— Zabawna pani jesteś: A leczyć pani umie?
— Leczyć, choćby na trzecie piętro.

BLEDNICĘ

BRAK KRWI USUWA

Mra KRZYSZTOFORSKIEGO

Wino Chinowo — Żelaziste z Orłem

na maladze hiszpańskiej

reguluje słabości kobiece, dodaje siły, podnieca apetyt **przysyznia krwi, położnicom zadziwiająco szybko przywraca siły,** a specjalnie polecane przez lekarzy po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnem wyczerpaniu fizycznem, umysłowem oraz braku ochoty do życia. Działa silnie wzmacniająco w chorobach płucnych, leczy zawroty głowy, nudność i oberwanie. Do nabycia w aptekach i drogerjach, gdzie niema zamawiać wprost z fabryki we własnym interesie, by ustrzec się przed podróbkami — **żądać wyraźnie Magistra**

K R Z Y S Z T O F O R S K I E G O

WINO CHINOWO - ŻELAZISTE z Orłem

Naśladownictwo energicznie odrzucić!

Cena za Fl. zł. 2·—, — Fl. podwójna zł. 3·50

REUMATYZM

artretyzm, gościec, postrzał, ischias, łamania, nadwyrężenia, ból głowy, zębów, katar, przeziębienie, bóle żołądka kurcze i t. p.

u s u w a

Mra Krzysztoforskiego

PAIN EXPELLER z orłem

Do nabycia w aptekach i drogerjach, gdzie niema zamawiać wprost z fabryki — we własnym interesie, by ustrzec się przed **bezwartościowemi podróbkami** żądać wyraźnie Pain Expeller z Orłem wyrobu Mra Krzysztoforskiego — naśladownictwa energicznie odrzucać.

Cena za Flaszkę zł. 1·50

KROPLE BALSAMOWE

Wyrobu Mra Krzysztoforskiego z orłem

Balsam Kapucyński

podług przepisu O. Norberta z Pragi.

Najskuteczniejszy w bólach i kurczach żołądka, usuwa złe trawienie, pobudza apetyt. wzmacnia żołądek, działa silnie orzeźwiająco, niezawodny w nudnościach, słabościach, wymiotach i omdleniach — nieoceniony środek w czasie podróży i pielgrzymek oraz w słabościach kobiecych. Leczy zastarzałe rany, owrzodzenia, usuwa ból zębów, gardła, dziąseł, chroni zęby od zepsucia. Jako niezbędny środek domowy winien być w każdym domu w nagłych wypadkach oddaje nieocenioną przysługę.

Żądać wyraźnie balsamu kapucyńskiego z orłem wyrobu Mra Krzysztoforskiego, naśladownictwa energicznie odrzucać — każda prawdziwa butelka jest zaopatrzona plombą metalową z orłem. O ile miejscowa apteka lub drogerja nie posiada, zamawiać wprost z fabryki. Cena za fl. zł. 1·65

Warunki wysyłki: Za koszta opakowania, przesyłki i zaliczenia liczymy zł. 1· —, zaś przy nadesłaniu pieniędzy z góry (można w znaczkach pocztowych) liczymy tylko zł· 0·50. — Przy zamówieniu począwszy od zł. 15· — koszta przesyłki, opakowania i zaliczenia darmo, dlatego też korzystnie jest zamawiać wspólnie pod jednym adresem

Fabryka chemiczna Mr. Krzysztoforski Tarnów

ulica Towarowa l. 3.

Maturyczne i Dokształcające Kursy

„WIEDZA"

Kraków, ul. Studencka L. 14 l. p.

przygotowują na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie oraz w drodze korespondencji zapomocą wyczerpująco i przystępnie opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

1) **egzaminu dojrzałości gimnazjum,**
2) **egz. z 6-ciu kl. gimn.**
3) **w zakresie 4 kl. gimn.**
4) **do egzaminu z 7-miu klas Szkoły Powszechnej**

Wojskowi do Sierżanta włącznie i Inwalidzi otrzymują zniżkę w opłatach. — Prospekty darmo.

Pierwszorzędny

Zakład Krawiecki

Józefa HAJDUKIEWICZA

W Tarnowie ulica Urszulańska 5.

wykonuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące.

Kinoteatr „UCIECHA".

Kraków, ul. Starowiślna 16

Już w dniach najbliższych — największy i najpiękniejszy film polskiej produkcji

Pod Twoją Obronę

W rolach głównych:

Marja Bogda — Wł. Walter
Adam Brodzisz — B. Samborski.

Początek programów w dnie powszednie o godz. 5, 7 i 9. W niedziele i święta o godz. 3 popo

Kinoteatr „Wanda"

Kraków ul. Gertrudy 5.

Od piątku 28 kwietnia.

Dziewczę z krainy burz.

W rolach głównych:

JANET GAYNOR i CHARLES FARREL

Początek programów w dnie powszednie o godz. 5, 7, i 9. W niedziele i święta o godz. 3 popoł

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny
Bolesław Wilk.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., 1/4 str. 150 zł., ósemka str. 75 zł. szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 raz drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P.K.O. № 400 600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki". Drukarnia „Róż św. Teresy" Kraków, ul. Batorego 6.